

Od redakcji

Bezpośrednim impulsem do podjęcia tematu *Relacja państwo – Kościół w historii i kulturze* były uroczystości obchodzone ostatnimi laty jubileusze misji morawskiej (863 rok), mediolańskiego edyktu tolerancyjnego (313 rok) oraz chrztu Bułgarii (864 rok). W bieżącym roku natomiast mija 1050 lat od chrztu Polski (966 rok).

Zasadę wspólnoty religii i ustroju społecznego wprowadzono już w starożytności, gdy chrześcijaństwo stało się religią oficjalną, jedność ta przyjęła formę symfonii państwa i Kościoła. Trafnie wyrażała ją stanowisko Antoniego IV, patriarchy Konstantynopola, dotyczące liturgicznego wspominania imion zwierzchników Kościoła i państwa. Pouczał on moskiewskiego księcia Wasyla (ok. 1393 roku), że podczas nabożeństw należy wymieniać oba imiona, patriarchy oraz cesarza, ponieważ ten drugi reprezentuje państwo, które daje niezbędne wsparcie chrześcijańskiemu uniwersalizmowi:

Jest rzeczą absolutnie niemożliwą, aby chrześcijanie mieli Kościół bez cesarza. Cesarstwo bowiem i Kościół tworzą jedność i wspólnotę i nie mogą być od siebie odezwane. Posłuchaj, co Piotr, książę Apostołów, powiedział w swoim pierwszym liście: „Obawiajcie się Boga, szanujcie cesarza” (G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, przeł. H. Evert-Kappesowa, Warszawa 2008, s. 508).

Wskutek historycznego rozwoju w XI wieku na Zachodzie Stolica Apostolska wcieliła w życie chrześcijańską ideę teokracji, biorąc pod (duchowe) zwierzchnictwo monarchów i podległe im chrześcijańskie narody. U schyłku średniowiecza krytyka papieskiej supremacji zapoczątkowała ruch wyzwolenia władzy świeckiej spod wpływów religii. Jego rezultatem była reforma protestancka, która przyniosła ze sobą uprzywilejowanie państwa w stosunku do ugrupowań wyznaniowych.

Najnowsza historia zakwestionowała jakkolwiek sens związku państwa z Kościołem, przeprowadzając separację obu instytucji i organizując życie polityczne według norm świeckich, gwarantowanych zapisami

prawa stanowionego. Stopień rozdzielenia władzy politycznej od religijnej stał się miarą rozwoju państw, ponieważ decyduje o zakresie wolności sumienia będącego jednym z fundamentalnych praw obywateli. Mimo wszystko idea teokratyczna nie trafiła do historycznego lamusa. Ciągłe zachowuje aktualność, a nawet zyskuje na znaczeniu w związku z obecnym wzrostem teokratycznych nastrojów społecznych i teokratyzacją procesów politycznych w wielu krajach.

Każde z tych zjawisk w jakiejś formie dotknęło Słowiańszczyzny, mocno doświadczonej przez historię, zróżnicowanej kulturowo i konfesyjnie. Kościół zawsze zaznaczał swą obecność w jej szeroko rozumianej przestrzeni społeczno-politycznej i kulturalnej. Oddziaływał na procesy autoidentyfikacji, budowania, przekształcania lub ochrony zbiorowej tożsamości narodów czy mniejszości etnicznych. Niezależnie od okoliczności był mile widzianym sojusznikiem i wydatnie wspierał każde praktycznie państwo, bo nawet programowo ateistyczne władze Związku Radzieckiego przychylnie traktowały modły za Stalina podczas uroczystości liturgicznych. Podobnie dzisiaj współpraca między administracją państw i Kościołom sprzyja obopólnym interesom. Kryterium religijne o niezmiennie wysokim autorytecie moralnym ułatwia formowanie podwalin pod odrodzone albo nowe słowiańskie państwowości czy też autonomiczne wspólnoty kościelne. Istotnie ułatwia narodowe samookreślenie, odróżnienie się od bliższego i dalszego sąsiada. Co ciekawe, słowiańska praktyka społeczna chętnie, jak sądzimy, pomija obowiązujący stan prawny w tym względzie. Konstruuje ogólnie aprobowane teorie ideowe na gruncie tradycji, kultury pamięci, stereotypu i/lub mitu historycznego, jak o tym świadczy przykład Rosji czy Ukrainy, w których Kościół i państwo zostały konstytucyjnie oddzielone od siebie, a jednak religia ma znaczący udział w życiu społecznym i politycznym, we wzajemnym postrzeganiu tego, co swoje i obce. Dobrą ilustracją reaktywacji dążeń teokratycznych jest nasza ojczyzna, w której powtarzają się apele o koronację Chrystusa na króla Polski, politycy organizują spotkania w murach klasztoru jasnogórskiego, a według części środowisk narodowych patriotyzm powinien mieć katolickie oblicze. Tymczasem za naszą południową granicą Czesi nawet nie rozumieją pojęcia obrazu uczuć religijnych.

Relacje między państwem a Kościołem zajmowały umysły filozofów, teologów i myślicieli, były wielkimi tematami sztuki – literatury, malarstwa, filmu. Weszły w sferę zainteresowania nauki. Mimo że stan badań

nad zagadnieniem jest niewątpliwie bogaty i zróżnicowany, nadal wydaje się niedostateczny, rozproszony, nierzadko skażony wpływem ideologii. Redakcja „Poznańskich Studiów Slawistycznych” ma nadzieję, że oddawany do rąk czytelnika dziesiąty numer czasopisma przynajmniej częściowo wypełni lukę na tym polu.

Autorzy publikowanych tekstów z jednej strony wskazali nowe aspekty i obszary analizowanego zagadnienia, z drugiej otworzyli rozległy horyzont badawczy, uświadamiając ogrom pracy, jaka jeszcze stoi przed badaczami. Wiele kwestii jest zbyt słabo obecnych w nauce lub nawet wcale nie były podejmowane, wiele wymaga szczegółowych badań i opisu. Zebrana w artykułach bibliografia pozwala także zaktualizować wiedzę na temat światowej literatury podmiotu i przedmiotu o kluczowym dla tytułowej problematyki znaczeniu.

W tematykę numeru wprowadzają dwa artykuły. Warsonofiusz Doroszkiewicz przedstawił normatywną dla stosunków państwa z Kościołem chrześcijańskim politykę imperatorów bizantyńskich (*Geneza i ewolucja relacji państwo – Kościół w Bizancjum*), natomiast Tomasz Polak zwięźle omówił proces formowania się układów papieżstwa z coraz silniejszą, autonomiczną wobec Kościoła władzą świecką (*Kościół Rzymski wobec władzy państwowej*). Zagadnienia podjęte w opublikowanych artykułach, esejach i sprawozdaniu z badań terenowych eksplorują różnorodne formy oraz okresy historyczne w relacjach państwa i Kościoła na obszarach Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Macedonii, Polski, Rosji, Serbii, Słowenii, Ukrainy, Kozacyzny zaporoskiej i w odniesieniu do wielu Kościołów: katolickiego, greckokatolickiego, prawosławnych (serbskiego i macedońskiego), protestanckich, wspólnoty żydowskiej. Spektrum oglądu znacznie poszerzają *Lektury*, wśród których znajduje się m.in. praca o relacjach islamu i państwa (w Bośni i Hercegowinie). Dziękując autorom za przyjęcie zaproszenia do współpracy, z satysfakcją przekazujemy czytelnikom tom gromadzący rezultaty badań historyków, filozofów, literaturoznawców, politologów, socjologów i teologów. Mamy poczucie, że wieloaspektowe spojrzenie na skomplikowany, wielowymiarowy, trudny i delikatny – od początków chrześcijaństwa do dzisiaj – problem państwowo-kościelnych zależności jest ważną odsłoną kolejnej karty burzliwych dziejów Słowiańszczyzny.

Marzanna Kuczyńska
Krystyna Pieniążek-Marković

